doi: 10.23734/wwr20142.055.076

„Wychowanie w Rodzinie" t. X (2/2014)

Tomasz SKONIECZNY
Akademia Pomorska w Słupsku, Polska

Wpływ kolektywizacyjnej polityki państwa na marginalizację tradycyjnych wartości rodziny w chłopskiej w Polsce w połowie XX wieku

The influence of the State Policy of Collectivization on the Marginalization of the Traditional Peasant Family Values in Poland in the Mid-Twentieth Century

Streszczenie

Na podstawie wywiadów, materiałów autobiograficznych i dokumentów archiwalnych, pochodzących z połowy XX wieku, poszukiwano na ile kolektywizacja rolnictwa w Polsce zerwała rodzinne, emocjonalne i ekonomiczne więzi młodych z rodziną oraz gospodarstwem rolnym.

Podjęcie przez rząd decyzji o konieczności jak najszybszego uspółdzielczenia rolnictwa wyzwalało młodych od dotychczasowego wręcz obowiązku dziedziczenia gospodarstwa i pozwalało, bez narażania się rodzicom, podjąć pracę poza rolnictwem. Powstanie spółdzielni produkcyjnej pozwalało kontynuować naukę w szkole ponadpodstawowej i zrealizować marzenie części ówczesnych młodych – zamieszkać w mieście, co było o tyle ułatwione, że rozbudowujący się przemysł potrzebował rąk do pracy. Nastąpiło w ten sposób obalenie wypracowanej przez dziesięciolecia wizji ojcowizny jako jedynej podstawy życia dziecka chłopskiego. Jednak wraz z przeprowadzką do miasta ulegały ponadto zatarciu tradycyjne wartości chłopskiego wychowania: autorytet ojca, pobożność, szacunek do chleba. Prowadziło to do licznych konfliktów z rodziną pozostającą na wsi.

Słowa kluczowe: wieś, Polska Rzeczpospolita Ludowa, kolektywizacja, władza.

Abstract

Based on interviews, autobiographical materials, and archival documents from the mid-twentieth century, there is an attempt made to find answers to the question of how much the collectivization of agriculture in Poland broke young people's emotional and economic ties with the family and their farms. The government's decision on the necessity of making agriculture collective as soon as possible liberated the young from the previous obligation to inherit farms and allowed them to work outside agriculture without risking parental dissatisfaction. The establishment of production cooperatives enabled them to continue their studies in secondary school and made the dreams of those young people come true, namely to live in the city. It was much easier because the developing industries needed labour. This way the idea of patrimony, developed throughout decades as the sole basis of life of the peasant child was overthrown. Thus, with the move to the city such traditional peasant values as the authority of the father, piety, respect for bread faded away. The situation led to numerous conflicts with the family remaining in the countryside.

Keywords: village, the People's Republic of Poland, the collectivization, authority.

Połowa XX wieku to kształtowanie się, m.in. w Polsce, ustroju komunistycznego. Kierownictwo rządzącej tu Polskiej Partii Robotniczej w połowie 1948 roku postanowiło, na polecenie przywódcy Związku Radzieckiego – Józefa Stalina, zlikwidować w Polsce pozostałości własności prywatnej – przede wszystkim indywidualne gospodarstwa rolne[1], co przełożyło się na gwałtowną, praktycznie przymusową, kolektywizację polskiego rolnictwa od 1949 roku, zakończoną dopiero wraz z dojściem do władzy Władysława Gomułki w 1956 roku.

Analizowany okres to także likwidacja ostatniej legalnej i niezależnej organizacji – Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz powstanie ściśle realizującego politykę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej[2] – Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego; eskalacja działań skierowanych przeciwko Kościołowi katolickiemu, m.in. rządowe oświadczenie o nietolerowaniu „[...] nadużywania władzy kościelnej i uczuć religijnych dla jakichkolwiek wichrzeń antyludowych i reakcyjnych wystąpień politycznych" (28 II 1950), wreszcie ustawa o przejęciu dóbr „martwej ręki", na mocy której Kościół utracił blisko 155 000 ha ziemi (10 III 1950 r.); rozprawa z byłymi członkami Armii Krajowej czy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie itd.

[1] Decyzję o uspółdzielczeniu polskiej wsi podjęło plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej (z 6–7 lipca 1948 r.) zgodnie z ustaleniami Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych uchwalonymi 20 czerwca 1948 r. w Bukareszcie, zalecającymi kolektywizację i walkę z kapitalistycznym wyzyskiem na wsi. Por. np.: A. Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*, Fundacja im. Kazimierza Kelles-Krauza, Warszawa 1993, s. 27; T. Skonieczny, *Postawy chłopów wobec koncepcji i poczynań PPP* (*PZPR*) *w początkowej fazie kolektywizacji polskiego rolnictwa* (*1948–1949*), Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej, Słupsk 2009, s. 16–17.

[2] W 1948 roku nastąpiło przemianowanie PPR na PZPR.

Artykuł powstał na podstawie analizy dokumentów archiwalnych z tego okresu, wywiadów, a przede wszystkim materiałów autobiograficznych pochodzących z analizowanego okresu lub wytworzonych wkrótce po jego zakończeniu. Pragnę udowodnić, że działania ówczesnych władz doprowadziły do rozpadu, by nie powiedzieć, całkowitej dezintegracji większości rodzin wiejskich w Polsce, zwłaszcza mieszkańców wsi wytypowanych przez władze do uspółdzielczenia jako pierwsze. Taka polityka doprowadziła do rozpadu wewnętrznych więzi integracyjnych: wyraźnego osłabienia kontaktów między rodzicami i dziećmi, braku wzajemnego zaufania, malejącej spójności emocjonalnej, rozluźnienia więzi wspólnotowych, a także do wzrostu poczucia osamotnienia poszczególnych osób. To ostatnie związane było ze zmianą stylu życia, często także z przeprowadzką do innego miejsca zamieszkania, z przebywaniem w różnych środowiskach, nieobecnością w rodzinie przez wiele godzin w ciągu dnia.

Spośród wielu definicji rodziny, jako najbardziej adekwatne dla celów artykułu, wybrałem określenia Jana Szczepańskiego, który charakteryzuje ją jako „[...] małą grupę pierwotną złożoną z osób, które łączy stosunek małżeński i rodzicielski oraz silna więź międzyosobnicza, przy czym stosunek rodzicielski używany jest w szerokim, społeczno-prawnym rozumieniu tego terminu, umacniany z reguły prawem naturalnym, obyczajami i kontekstem kulturowym”[3] oraz Janiny Maciaszkowej, dla której „[...] jest to wspólnota ogarniająca swych członków w sposób wielostronny. We wspólnocie tej zaspakajane są potrzeby wszystkich członków rodziny, a przedmiotem wspólnej troski są potrzeby ekonomiczne, fizyczne, jak i również psychiczne”[4]. Jeżeli występuje „[...] brak zaspokojenia podstawowych potrzeb – chaos, niewłaściwa komunikacja, [...] zmusza to dzieci do przyjmowania ról nieprawidłowych”[5].

Ludność wiejską, na potrzeby niniejszego artykułu, utożsamiam z ludnością chłopską i za Janem Turowskim uważam za nią tych, którym „[...] posiadane gospodarstwo, ziemia i inwentarz narzuca rytm i sposób życia”[6]. Uznaję, że indywidualne potrzeby i aspiracje członków chłopskiej rodziny były podporządkowane trwaniu i rozwojowi gospodarstwa rolnego. Gospodarstwo było bowiem dla rodziny wiejskiej nie tylko miejscem pracy, ale jednocześnie miejscem życia. Ta ciągła i konieczna praca była formą życia rodziny chłopskiej. W dawnym

---

[3] J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1970, s. 70; Por.: J. Pielkowa, *Rodzicielskie troski*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1988, s. 81–83; F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, PWN, Warszawa 1982, s. 25.

[4] J. Maciaszkowa, *O współżyciu w rodzinie*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1980, s. 9.

[5] M. Ryś, *Rodzina z problemem alkoholowym jako rodzina dysfunkcyjna*, „Studia nad Rodziną” 1998, nr 2, s. 72.

[6] J. Turowski, *Chłopi: stara czy nowa struktura społeczna*, [w:] *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce*, t. II: *Wieś*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1995, s. 11; Por.: J. Szczepański, *Chłopi i kultura chłopska w społeczeństwie polskim*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1988, s. 83; M. Halamska, *Chłopi polscy na przełomie epok*, Wydawnictwo IRWiR PAN, Warszawa 1991, s. 29.

gospodarstwie, nie zmechanizowanym, musieli pracować zarówno rodzice, jak i dzieci[7]. Chciałbym udowodnić, że prowadziło to do zaniku tradycyjnych wartości chłopskich, takich jak: szacunek do rodziców i rodziny jako ostoi opieki i wychowania, ziemi jako głównego źródła utrzymania czy też do poluzowania norm obyczajowych i zwyczajowych.

Ziemia jako wartość ekonomiczna, zapewniająca byt materialny rodzinie

Wielkość gospodarstwa rolnego (ilość posiadanych mórg – hektarów) decydowała o dochodzie rodziny i dlatego dla tradycyjnego mieszkańca wsi właśnie ziemia była kategorią ważną ponad wszystko, ważniejszą i trwalszą niż doraźny interes rodziny. Tylko ona wykazywała cechy trwałości i niezniszczalności. Przez dziesiątki lat pragnieniem każdego dobrego gospodarza było posiadać jej jak najwięcej[8].

> „Rolnik ma inne nastawienie w stosunku do warsztatu swej pracy niż rzemieślnik lub fabrykant, że ziemia nie jest traktowana wyłącznie jako warsztat pracy, bo jest równocześnie i siedzibą rodzin ludzkich, czyli, że ziemia jest potrzebna człowiekowi nie tylko jako źródło dochodu, lecz dla prowadzenia pewnego trybu życia i zapewnienia go przyszłym pokoleniom"[9].

Stosunek do ziemi i pracy na niej był niezwykle istotnym kryterium wartości mieszkańca wsi. Człowiek leniwy, niedbale gospodarujący zasługiwał na pogardę, mało sprawny – na lekceważenie i politowanie, pracowity, ofiarny i zdolny – na szacunek[10]. Dlatego młodzież wychowywano w szacunku do niej samej, do pracy na niej i zbieranych plonów. Zboże i chleb – były symbolem świę-

[7] Z. Jabłonowska, *Rodzina w XIX i na początku XX wieku*, [w:] J. Komorowska, *Przemiany rodziny polskiej*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1975, s. 54; I. Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi polskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 157–158.

[8] D. Gałaj, *Gospodarstwo chłopskie i kwestia chłopska w Polsce*, [w:] D. Gałaj i F. Jakubczak (oprac.), *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, t. 5: *W poszukiwaniu drogi. Pamiętniki działaczy*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1968, s. 38; Por.: J. Chałasiński (oprac.), *Młode*..., dz. cyt., t. 1: *Awans pokolenia*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1964, s. 722: pamiętnik nr 3396 studenta geodezji, ur. 1940 w Białostockiem, w rodzinie posiadającej 10 ha.

[9] W. Grabski, *System socjologii wsi*, „Roczniki Socjologii Wsi" 1936, t. I, s. 98; Por.: M. Drozd-Piasecka, *Ziemia w społeczności wiejskiej. Studium wsi południowo-wschodniego Mazowsza* (*koniec XIX i XX wiek*), Wydawnictwo Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, Warszawa 1991, s. 156.

[10] Zob.: *Młode*..., dz. cyt., t. 6: *Nauczyciele i uczniowie*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1969, s. 533: pamiętnik nr 1265 podoficera wojska z Warszawy, ur. 1936 w okolicy Rzeszowa, s. 445: pamiętnik nr 2073 nauczycielki z łódzkiego, ur. 1935 w okolicach Treblinki, woj. warszawskie; M. Drozd-Piasecka, *Ziemia w społeczności wiejskiej*..., dz. cyt., s. 156.

tości życia i pracy[11], co uwidoczniało się chociażby w bogatej, niezależnie od regionu, obrzędowości wiejskiej. Zostanie gospodarzem na dużym obszarowo gospodarstwie było w pierwszej połowie XX wieku marzeniem wielu młodych[12].

Jedyną pomocą w pracy na roli był koń, stąd można powiedzieć, że darzono go nie mniejszą miłością niż ziemię[13].

Tymczasem pod koniec lat 40. XX-wieku widać głębokie przemiany, jakie pod wpływem polityki społecznej i gospodarczej PPR (PZPR) dokonały się na wsi. Runęła mitologia ojcowizny jako jedynej podstawy życia dziecka chłopskiego. Dotychczasowe przedmioty dążeń i aspiracji młodzieży chłopskiej, tj.: posiadanie (odziedziczenie) ziemi jako drogi do samodzielności, dorobku i poważania społecznego, ewentualnie zdobycie zawodu rzemieślnika czy handlowca i założenie własnego warsztatu czy sklepiku, zostały zdezaktualizowane, a nawet społecznie zdeprecjonowane, np. poprzez konsekwentne nazywanie bogatszych rolników kułakami[14] – określeniem niewiele ówczesnym mówiącym, ale przez to nie mniej obraźliwym. Powiększenie gospodarstwa rolnego przestało być celem życia, ba, nawet jego posiadanie czasem stawało się przeszkodą do urzeczywistnienia zamierzeń życiowych dzieci i młodzieży, takich jak zdobycie etatu pracownika zakładu przemysłowego, robotnika lub jeszcze lepiej pracownika umysłowego, etatu urzędnika w instytucjach państwowych, samorządowych i spółdzielczych, wykształcenie się na inteligenta, szczególnie w zakresie nauk technicznych, medycznych i ekonomicznych[15].

Sukcesywnie zwiększane, progresywne podatki, publiczne ośmieszanie, ograniczanie dostępu do maszyn zgromadzonych w POM-ach, rugowanie z władz spółdzielni zaopatrzenia i zbytu, utrudnianie nabycia deficytowych towarów, nieudzielanie kredytów inwestycyjnych, domiary, przymusowe omłoty itd. powodowały, że niektórzy próbowali pozbyć się swej ziemi.

---

[11] Zob.: K. Gorlach, *Świat na progu domu. Rodzinne gospodarstwa rolne w Polsce w obliczu globalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001.

[12] Jeszcze w okresie międzywojennym stosunkowo nieliczni młodzi (20–30%) przenosili się w poszukiwaniu pracy do miast. M. Pohoski, *Migracje ze wsi do miast. Studium wychodźstwa w latach 1945–1957 oparte na wynikach ankiety Instytutu Ekonomiki Rolnej*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1963, s. 53, za: D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopi*, Wydawnictwo DIG, Warszawa 1998, s. 492.

[13] Por.: Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, Nowe Pamiętniki Chłopów (dalej: AZHRL, NPCh), pamiętnik nr 205 żony średniorolnego w pow. Jędrzejów, ur. 1924, s. 282; pamiętnik nr 392 mieszkańca Konieczna w Kieleckiem, s. 36; J. Dancygier, T. Szczechura (red.), *Pokolenia przemian wsi polskiej*, t. 2: *Budując nową ojczyznę. Wspomnienia działaczy młodzieżowych*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1986, s. 159: wspomnienia Janusza Giełdona, aktywisty i pracownika POM, ur. 1929 w Łaskach, poznańskie.

[14] Nazywano tak gospodarzy, zatrudniających siły najemne, posiadających duży areał ziemi, maszyny i inwentarz, ale także niewygodnych ówczesnym władzom, np. przeciwników spółdzielni produkcyjnych.

[15] B. Gołębiowski, *Świadomość podłoża historycznego teraźniejszości w pamiętnikach młodego pokolenia wsi*, [w:] *Młode...*, dz. cyt., t. 9, *Odzyskanie młodości*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1980, s. 56.

Barbara Smolińska-Theiss podkreśla, iż „[...] bieda może być analizowana jako brak, nieszczęście zjawisko niszczące dziecko i rodzinę, degradujące je w strukturze społecznej”[16]. Polityka deprecjonowania własności prywatnej, promująca wyłącznie własność państwową i spółdzielczą prowadzona przez ówczesne komunistyczne władze, wysokie podatki nakładane na duże gospodarstwa rolne, antykułacka propaganda i obowiązkowe dostawy[17] powodowały, że rodzina chłopska uległa gwałtownemu zubożeniu.

W ciągu trzech lat (1947–1949) nastąpił wzrost podatków rolnych o 91%[18]. W kolejnych było już tylko gorzej. Wprowadzono obowiązkowe opłaty na FOR, składki PZU, szarwark, obowiązek wzajemnej pomocy sąsiedzkiej, opłaty elektryfikacyjne, miarki, odsypy, opłaty karne i grzywny dla opóźniających się we wpłatach, raty za przyznane gospodarstwo spowodowały gwałtowne ubożenie polskiej wsi. Dochodziły do tego wysokie opłaty szkolne, wynoszące od 1 do 2,5 tys. złotych miesięcznie, opłaty za stancję w mieście, pomoce szkolne itp.

Według ustaleń Barbary Okoniewskiej, już pod koniec 1949 roku nastąpiło wyczerpanie się rezerw gotówkowych i materiałowych właścicieli większości gospodarstw rolnych[19]. Młoda pamiętnikarka z powiatu opolskiego odnotowała:

> „Taka to była nasza gospodarka: jedna krowina – jeszcze po Niemcach – jeden stary koń, dwie, czasem trzy świnie, kilkanaście kur. Siało się tylko żyto i trochę pszenicy, ziemniaków. Żadnych maszyn. Nawozów też ojciec nie stosował, gdyż, jak zawsze powtarzał, «nawozy wypalają zboże». Podatków zaległych było zawsze z kilku poprzednich lat. Poborca z domu nie wychodził. Szafy stały puste, maszyna do szycia w słomie na strychu, rowerem jeździło się ukradkiem. Nawet świnie przepędzało się do sąsiadów, gdy «ktoś» chodził po wsi. Pocztą «pantoflową» dowiadywaliśmy się. Gdy poborca podatkowy był w jednym końcu wsi, to na drugim już wiedziano, że za podatkiem chodzi. Wtedy ruch w domu, wszystko chowano, a w końcu zamykano drzwi na klucz. Ja siadałam na progu i mówiłam: «Wszyscy w polu, a ja sama, mama nie kazała otwierać drzwi». Wła-

[16] B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo w małym mieście*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1993, s. 222.

[17] Szerzej na ten temat m.in.: S. Jarecka-Kimlowska, *Z problemów spółdzielczości wiejskiej w Polsce w latach 1944–1957*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1977; A. Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi polskiej*..., dz. cyt.; D. Jarosz, *Polityka*..., dz. cyt.; G. Miernik, *Opór chłopów wobec kolektywizacji w województwie kieleckim 1948–1956*, Wydawnictwo „Takt”, Kielce 1999; K. Robakowski, *Społeczno-polityczne problemy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce w latach 1944–1956*, Wydawnictwo UAM, Poznań 1986; T. Skonieczny, *Postawy*..., dz. cyt.; L. Próchniak, *Kolektywizacja rolnictwa w regionie łódzkim*, Wydawnictwo IPN, Łódź 2003.

[18] R. Winiewska, *Obciążenia podatkowe gospodarstw chłopskich w latach 1944–1955*, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1961, s. 49–50.

[19] B. Okoniewska, *Gospodarka rolna i osadnictwo na Żuławach w okresie powojennym. Przeobrażenia strukturalne w latach 1945–1958*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992, s. 70.

> ściwie to i nie było czym spłacić podatku, naprawdę nie było. Nie znaczy to, żeśmy byli głodni lub nie ubrani. Nie, ale na więcej nie starczyło. Ojciec z matką ciągle zapracowani, ciągle tylko praca i praca, przekleństwa na rząd, na życie. U innych mieszkańców wsi też nie było najlepiej, pomimo tego, że ziemie są tam nie najgorsze. Każdy z nich ledwie, ledwie wegetował, każdy zaskorupiony w sobie, nie wytykający nosa za swoje opłotki. Jedyną rozrywką po ciężkiej pracy, po szarościach codziennego dnia, było pójście w niedzielę do kościoła, no i oczywiście święta. Wtedy chodzili stryjowie jedni do drugich, pili, jedli, jedli i pili, i ciągle mówili tylko o polityce: o Ruskich, o Chinach, o Ameryce, i zawsze przepowiadali wojnę"[20].

Pojawił się brak wiary w możliwość dalszej egzystencji w coraz bardziej eksploatowanych przez państwo gospodarstwach. Dla przykładu, w 1954 roku, według oficjalnych danych, przeciętny, roczny zarobek gospodarstwa indywidualnego wynosił 15 406 zł, co dawało kwotę 2 866 zł na jednego w nim zatrudnionego, podczas gdy przeciętna płaca pracownika najemnego u rolnika indywidualnego wynosiła 7 569 zł, pracownika w sektorze drobnotowarowym 8 351 zł, a w gospodarce uspołecznionej 11 079 zł[21].

Nic dziwnego, że już w 1948 roku pojawiło się zjawisko porzucania gospodarstw rolnych. Próbowało tego dokonać, wg niepełnych danych, 12 396 rolników, rok później 11 554. Było to o 855 więcej, niż ilość osadników przybyłych z Ziem Dawnych. Aby powstrzymać proces powstawania wtórnych odłogów, 29 VIII 1949 r. Ministerstwo Administracji Publicznej wydało okólnik nakładający na władze osiedleńcze obowiązek zapobiegania i usuwania przyczyn zrzekania się gospodarstw[22].

Początkowo, jednym z ważniejszych powodów porzucania gospodarstw była ucieczka przed przystąpieniem do spółdzielni produkcyjnej. Jeszcze dzisiaj rolnicy podkreślają, że w pracy na roli doceniają to, że: „nikt mną nie rządzi", „mam zawsze co jeść", „w bloku ludzie mieszkają jak w mrowisku, tutaj mam dużo przestrzeni, ciszę" [23]. Tymczasem wieść gminna niosła, że w „kołchozach" miały być wspólne żony, a do morderczej pracy (także w niedzielę) miał zachęcać dzwonek i bat. Spółdzielnie produkcyjne utożsamiano z nędzą i głodem[24].

---

[20] *Młode...*, dz. cyt., t. 2, dz. cyt., s. 682: pamiętnik nr 3908 żony agronoma, ur. 1939 w woj. opolskim.

[21] Archiwum Państwowe w Koszalinie, PWRN 1390, Analiza bilansu dochodów i wydatków pieniężnych ludności woj. koszalińskiego za 1955 r., s. 2–3.

[22] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), KC PZPR, 237/XII-26, Notatka dotycząca akcji przesiedleńczo-osiedleńczej w 1950 r., s. 166a.

[23] M. Drozd-Piasecka, *Ziemia w społeczności wiejskiej...*, dz. cyt., s. 79.

[24] AAN, KC PZPR, 237/XII-22, Sprawozdanie Wydziału Rolnego za okres 10 marca – 10 kwietnia 1949, s. 33; D. Jarosz, *Pogłoski jako wyraz świadomości potocznej chłopów w Polsce w latach 1949–1956*, „Dzieje Najnowsze" 1993, nr 3, s. 42–43; Tenże, *Plotka i pogłoska w Polsce w latach 1949–1953*, „Wiadomości Historyczne" 1993, nr 4, s. 194; Tenże, *Kolektywizacja wsi w Polsce: obraz publicystyczny a potoczna świadomość chłopów*, [w:] *Pamiętnik Instytutu Macieja Rataja*, z. 1, Wydawnictwo Instytutu Macieja Rataja, Warszawa 1994, s. 50; D. Jarosz,

Nie powinna więc dziwić ogromna do nich niechęć. Wobec częstych przypadków wymuszania na chłopach akcesu do nich, wielu nie widziało innego wyjścia, jak ucieczkę ze wsi. Na wieść o próbie założenia spółdzielni w powiecie Białogard (ówczesne woj. koszalińskie) z gromady Podwilcze 10 gospodarzy sprzedało inwentarz i potajemnie wyjechało, a gospodarz z Domacyna porzucił nawet dwie krowy[25]. Podobnie uczynili gospodarze–członkowie spółdzielni z gromady Domysłów (pow. Wolin, woj. szczecińskie) po zmianie bez ich zgody statutu spółdzielni z I na III typ oraz 18 rolników z pow. Nysa – woj. opolskie[26]. Chłopi twierdzili, że jeśli już muszą być spółdzielnie, „[...] to wolimy je zakładać w naszej wsi, wśród swoich niż na ziemiach zachodnich, wśród obcych" i powracali na ziemie dawne[27]. Wielu z tych, co nie mieli dokąd wracać, zostawiało sobie tylko zabudowania, ewentualnie hektar działki robotniczej i podejmowało pracę w mieście[28].

Chłopi nie wierzyli w stabilność swych gospodarstw, z powodu wielokrotnego, pod różnymi pretekstami, przerzucania na inne działki (najczęściej ugory)[29], a także do innych zabudowań, często położonych z dala od wsi. W samym powiecie gryfickim, jesienią 1950 roku, z tego tylko powodu wpłynęło 170 podań[30]. Przesuwano nawet tych, którzy mieli akty nadania[31].

M. Pastor, *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Wydawnictwo FAKT, Warszawa 1995, s. 29–38.

[25] AAN, KC PZPR, 237/VII-055, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie w dn. 21.04.1950, s. 89; Centralne Archiwum Pamiętnikarskie w Rudnej. Młode Pokolenie Wsi, 4672.

[26] AAN, KC PZPR, 237/VII/2083, Protokół nr 17/52 z posiedzenia egzekutywy w Szczecinie w dn. 3.04.1952; AAN, KC PZPR, 237/VII-1622, Protokół z posiedzenia plenarnego KW PZPR w Opolu w dn. 29.05.1951, s. 122.

[27] AAN, KC PZPR, 237/XII-71, Notatka Świątyckiego dla Tow. Chełchowskiego, Kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR, 1950, s. 30.

[28] AAN, KC PZPR, 237/VII-53, Sprawozdanie Wydziału Rolnego KW PZPR Koszalin za kwiecień 1951 r., s. 31–32.

[29] AAN, KC PZPR, 237/VII-1004, Zabierano najczęściej dla spółdzielni, ale też i np. dla PGR-u czy POM-u, Protokół nr 51 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie w dn. 21.05.1951, s. 219; AAN, KC PZPR, 237/VII-1622, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Opolu w dn. 29.05.1951, s. 122; 237/VII/2395, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR we Wrocławiu w dn. 1.06.1951, s. 29–30; 237/VII-3541, Protokół nr 20/54 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie w dn. 21.05.1954, s. 141.

[30] AAN, KC PZPR, 237/VII-122, Meldunki z terenu nr 176/442 z 20.09.1950, s. 222; Por.: AAN, KC PZPR, 237/VII-248, Sprawozdanie z wyjazdu na teren województwa szczecińskiego Jana Cyganko w dn. 13.09.1950 r., s. 20; Informacja KW Koszalin skierowana do referatu sprawozdawczego KC, dotycząca „[...] samowolnego opuszczania i zrzekania się gospodarstw rolnych przez rolników", w: K. Kozłowski, *Źródła do dziejów kolektywizacji rolnictwa w powiatach Drawsko i Białogard* (*1950–1951*), Wydawnictwo Archiwum Państwowego w Szczecinie Wydawnictwo Archiwum Państwowego w Szczecinie, Szczecin 1992, s. 217.

[31] AAN, KC PZPR, 237/VII-1004, Protokół nr 20/51 z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Koszalinie w dn. 28.05.1951, s. 198–201; AAN, KC PZPR, 237/VII-3541, Informacja KP PZPR i Prezydium PRN z przebiegu akcji osiedleńczej i zagospodarowywania gruntów na tere-

Rolnicy czuli się krzywdzeni w czasie akcji skupu, zwłaszcza zboża, poprzez domiary, odsypy, przymusowe omłoty, zbiorowe dostawy, przeszukiwania zabudowań przez trójki gromadzkie, aktyw młodzieżowy i robotniczy, aresztowania, publiczne ośmieszanie itd.[32]

Sytuacja zmieniła się nieznacznie wiosną 1953 roku, kiedy chłopi po śmierci Stalina spodziewali się, iż nie będzie się już więcej zakładać spółdzielni[33]. Kiedy jednak okazało się, że to tylko marzenia, ponownie masowo zrzekano się gospodarstw. Do końca 1953 roku wpłynęło 24 338 wniosków. 2 597 osadników samowolnie opuściło gospodarstwa. Podobna sytuacja panowała aż do jesieni 1956 roku[34].

Młodzi pamiętnikarze podkreślali, że rozumieją przywiązanie do ziemi swych przodków, choć sami już go nie czuli:

> „Nie przesiąkliśmy jeszcze tą naturalną dla chłopa miłością do ziemi. Ziemi – warsztatu pracy, ziemi – tradycji, ziemi, która określa jakąś pozycję. My byliśmy głusi na ten rodzaj miłości do ziemi, który rodzi się z życia z ziemią w codziennej pracy. Ba, nam mówiono, że na nasze ręce czeka z ziemią przemysł, czekają huty i fabryki, czeka każde miasto"[35]. „Dużo młodzieży wyraża się o swym zawodzie rolnika: «jestem rolnikiem, bo muszę», «nie chciałem zostawić rodziców samych», «nie dostałem pracy poza rolnictwem», uważają zawód rolnika jako przejaw dopustu bożego, [...] Są jednostki, które myślą sprzedać swą ziemię, a zamieszkać w mieście, zebrać kapitał, kupić samochód, domek, żyć, jak przystoi na człowieka o dużej cywilizacji"[36].

W rodzinach, które przystąpiły do zespołowego gospodarowania doszło do nieoczekiwanych zmian: pojawiło się normowanie czasu pracy oraz wyraźna

---

nie powiatu Chojna – zał. do protokołu nr 20/54 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie w dn. 21.05.1954, s. 89.

32 Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: CA MSW), 41/469, Biuletyn informacyjny nr 48/51 z 27.02.1951, s. 175; Zob.: K. Kozłowski, *Materiały archiwalne do wydarzeń gryfickich z 1951 r.*, Wydawnictwo Archiwum Państwowego w Szczecinie, Warszawa 1992; K. Kozłowski, *Źródła*..., dz. cyt.; T. Skonieczny, *Zrzekanie się gospodarstw rolnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych w okresie intensywnej kolektywizacji* (*1948–1956*), [w:] E. Frątczak, Z. Strzelecki (red.), *Demografia i społeczeństwo Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1995. Próba bilansu*, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Demograficznego, Warszawa 1996, s. 537–550.

33 AAN, KC PZPR, 237/VII/143, Informacje Referatu Sprawozdawczego Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr 233/1743 z 10 III 1953, s. 342.

34 P. Dziurzyński, *Osadnictwo rolne na Ziemiach Odzyskanych*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1983, s. 372.

35 *Młode*..., dz. cyt., t. 6, dz. cyt., s. 602: pamiętnik nr 5098 studenta, ur. 1938 w lubelskim; t. 7, dz. cyt., s. 312: pamiętnik nr 5001 księgowego GS-u, ur. 1936, pomorskie.

36 *Młode*..., dz. cyt., t. 3, dz. cyt., s. 605: pamiętnik nr 3480 ślusarza, pow. Limanowa, woj. krakowskie, ur. 1941.

granica między czasem wolnym a czasem pracy. Młodzież mogła wygospodarować sobie czas wolny, np. na rozgrywki sportowe:

> „Wyrabiałem normę wcześniej. Czasami, gdy dobrze żeśmy się dobrali, wyrabialiśmy dwie dniówki i wieczorem schodziliśmy się pograć w piłkę. Nie przychodzili tylko prywaciarze, bo u nich nie ma normy i pracują od świtu do nocy”[37].

Z drugiej strony kolektywizacja wzbudzała obawy, co się stanie z członkiem spółdzielni, który zachorował, z kobietami obarczonymi drobnymi dziećmi i ludźmi starymi[38].

Podważanie dotychczasowych autorytetów

Na wsi skrupulatnie przestrzegano zaleceń religijnych. Przykazania Boże i kościelne w precyzyjny sposób określały właściwe zachowania, gdyż niepodważalnym autorytetem pozostawał kler. Według opinii komendanta MO i sekretarza KG PPR w Karolewie w pow. Sokołów Podlaski, „[...] chłop nikomu nie uwierzy, ale księdzu uwierzy zawsze”[39], gdyż to właśnie on uczył z ambony jak żyć i postępować[40]. Nauczyciel z Berezówki w pow. bialskopodlaskim, W. Bańkowski wspominał, iż:

> „[...] od narodzin i chrztu, aż po zgon i chrześcijański pochówek każdy mieszkaniec wsi związany był z Kościołem. Kościół był centralną instytucją. Ambona – wykładnią zasad postępowania. Konfesjonał – miejscem oczyszczenia. Proboszcz – duszpasterzem”[41].

Obrzęd Mszy św. był tajemniczy, ksiądz stał odwrócony tyłem, mówił po łacinie. To tylko zwiększało respekt wiernych. Większość mieszkańców wsi wyrosła w przekonaniu, że każda praca patronowana przez księdza proboszcza

---

[37] *Młode*..., dz. cyt., t. 6, dz. cyt., s. 244: pamiętnik nr 5095 nauczyciela w woj. bydgoskim, ur. 1937 w Korcu na Wołyniu, w rodzinie właściciela kamieniołomów; Por.: J. Anioł i E. Gajewski (red.), *Moje życie w Polsce Ludowej. Wspomnienia*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1969, s. 154–155: wspomnienia Józefa Kazucha, rolnika 2,5 ha, Lubecko, pow. Lubliniec, ur. 1940.

[38] AAN, KC PPR, 295/IX–210, Ocena zebrań kół partyjnych w sprawie zapoznania się z uchwałami sierpniowego Plenum KC PPR (w woj. łódzkim) 1948, s. 210.

[39] AAN, KC PPR, 295/IX–415, *Sprawozdania pracowników Departamentu V z rodzinnych wsi*, 23 IX 1948, Karolew, pow. Sokołów Podlaski, woj. warszawskie, s. 109.

[40] *Młode*..., dz. cyt. t. 8, dz. cyt. s. 507: pamiętnik nr 3684 dziennikarza z Warszawy, ur. 1929 w Zambłowie, rodzice posiadali 12 ha w pobliżu Łomży.

[41] J. Bijak (red.), *W myśli, w mowie, w sercu*..., *Pamiętniki młodzieży 1945–1968*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1970, s. 307: wspomnienia W. Bańkowskiego, nauczyciela w Berezówce w pow. bialskopodlaskim, ur. 1927 w Rossoszu.

zasługuje na ich poparcie. A tam, gdzie zakładali coś jacyś delegaci z powiatu, to nie warto nawet spojrzeć[42]. Przesadą byłoby twierdzenie, że źródłem szacunku była wyłącznie głęboka wiara. Czasem powody były bardziej prozaiczne. Niewierzący z przekorą twierdzili, że „[...] jedyną rozrywką rolnika jest to, gdy idzie w niedzielę do kościoła i wysłucha kazania księdza. Wystarczy mu to za kino, radio i telewizor"[43]. Kościół był na swój sposób atrakcyjny. Pozwalał:

> „[...] paradować wobec tłumu ludzi w niedzielę w nowym stroju. Ile młodych ludzi dlatego właśnie idzie na Mszę, bo gdzie ma takie możliwości? Ślub kościelny z organami i innymi ozdobami jest przecież nie do porównania ze ślubem cywilnym, gdzie często «burek» spełniający rolę cywilnego popa nie ubiera się nawet odpowiednio"[44].

Tymczasem pod koniec lat czterdziestych XX wieku rozpoczęła się, na polecenie kierownictwa PPR, antypapieska i antyklerykalna medialna agitacja. Na wsi akcja ta, przynajmniej w pierwszych latach, generalnie odnosiła wyraźnie odwrotny skutek od zamierzonego, zwłaszcza wśród starszych. Nastąpił wzrost intensywności życia religijnego, wyrażający się m.in. w masowości i dużej częstotliwości pielgrzymek do Częstochowy oraz pojawiających się lokalnie „cudach"[45]. Na Śląsku wzrosła liczba wiernych uczęszczających do kościoła, przystępujących do spowiedzi i komunii świętej[46]. W Żychlinie w pow. kutnowskim 10 członków ZMP zdało swe legitymacje[47].

> „Nie ma obecnie takiej siły [– pisał podoficer WP –], która by potrafiła tak przyciągnąć ludność jak kościół. Żaden najwartościowszy film, żadna impreza sportowa i artystyczna, które tu należą do rzadkości, nie cieszą się takim powodzeniem jak kościelne nabożeństwa. Najwięcej do kościoła uczęszcza młodzieży, dzieci i kobiet"[48].

---

[42] J. Szczawiej (red.), *Takie będą Rzeczypospolite. Wspomnienia i wypowiedzi nauczycieli*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1962, s. 36: relacja Adama Owsikowskiego, ur. 1908 w Lubartowie i tam zamieszkałego.

[43] *Młode*..., dz. cyt. t. 5, dz. cyt., s. 596: pamiętnik nr 4125 małorolnego – 3 ha, ur. 1935 koło Wiznowa, kieleckie.

[44] Tamże, t. 8, dz. cyt., s. 198: pamiętnik nr 4001 inżyniera pracującego na Śląsku, ur. 1931, okolice Łańcuta; Por.: I. Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi polskiej*..., dz. cyt., s. 150–151.

[45] *Relacja Artura Starewicza o nastrojach społecznych na wsi w sierpniu 1948 roku*, wstęp i oprac. D. Jarosz, „Dzieje Najnowsze" 1993, nr2, s. 106; G. Miernik, *Chłopi wobec kolektywizacji wsi w województwie kieleckim 1948–1949*, „Studia Kieleckie" 1992, nr2, s. 27; R. Turkowski, *Próby kolektywizacji wsi kieleckiej*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1983–1984, nr 23/24, s. 187–188; D. Jarosz, *Polityka*..., dz. cyt., s. 90.

[46] CA MSW, MBP, 316, Raport miesięczny szefa WUBP w Katowicach o sytuacji na wsi za I 1949, s. 1.

[47] AAN, KC PZPR, 237/VII–118, Meldunki z terenu nr 157 z 13.08.1949, s. 236.

[48] *Młode*..., dz. cyt., t. 9, *Odzyskanie młodości. Pamiętniki*, oprac. B. Gołębiowski, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1980, s. 388–389: pamiętnik nr 3484 podoficera zawodowego WP, ur. 1930 w łódzkim.

Z biegiem lat antykościelna polityka władz zaczynała jednak przynosić efekty wśród młodzieży. Wśród starszych pojawiły się obawy, że własne dzieci odwrócą się od wiary[49]. Młodzi pamiętnikarze wspominali, iż pod wpływem szkoły i własnego rozumowania zaczęli wątpić w prawdy nigdy nie stwierdzone. Chodzili do kościoła, słuchali kazań, ale słowa kaznodziei nie trafiały im już do przekonania. Zresztą, często przegadywali z kolegami całe nabożeństwo pod kościołem. Większość młodych ludzi przychodziła do kościoła nie z pobożności, ale dla pokazania się ludziom w nowym ubraniu, w nowej sukience, w nowym płaszczu. Bali się narazić na języki ludzi starszych[50].

Istotną rolę w tradycyjnym wiejskim wychowaniu odgrywały konwenanse, nierozerwalność małżeństwa, pozycja ojca jako głowy rodziny, której winno się posłuszeństwo. Autorytet ojca uwidaczniał się w życiu codziennym: on zajmował główne miejsce przy stole, on był pierwszy obsługiwany. Dzieci nie miały prawa zabierania głosu, nie mogły się włączać do towarzystwa – miały być posłuszne, religijne i „grzeczne"[51]. Ojciec natomiast miał się opiekować całą rodziną i chronić ją. Najczęściej również on decydował o wyborze małżonków dla swych dzieci, biorąc pod uwagę możliwości połączenia majątków, a nie sympatię młodych. Dopiero zawarcie małżeństwa oznaczało na ogół gospodarcze usamodzielnienie się nowej rodziny.

Tymczasem kolektywizacja uwalniała także spod władzy ojca. Więzi między rodzicami a dziećmi, oparte dotychczas na wspólnej pracy stały się mniejsze, gdyż odtąd wiązało ich już tylko pokrewieństwo, a nie wspólne zadania i trud, nieodosobnione stały przypadki sprzeciwu wobec ożenku zgodnego z wolą ojca.

Początkowo chłopi obdarzali większość nauczycieli zaufaniem[52]. Nauczyciele zgodnie wspominali, że społeczność wiejska znacznie chętniej i powszechniej pomagała materialnie szkole niż mieszkańcy miast. Rodzice nie mieszali się do wychowania, a gdy nauczyciel poskarżył na dziecko, zawsze miał rację i jeszcze dostawało od nich w skórę[53]. Do nauczycieli odnoszono się z szacunkiem, szczególnie do tych, którzy reprezentowali sobą wysokie wartości etyczne i nie angażowali się zbytnio w procesy zmian szkoły czy gospodarki. Wielu ówczesnych młodzieńców podkreślało, że od rodziców nigdy nie słyszało

[49] *Młode*..., dz. cyt. t. 6, dz. cyt., s. 479: pamiętnik nr 3887 nauczycielki w krakowskim, ur. 1941 w pow. Limanowa.

[50] Por. tamże, t. 5, dz. cyt., s. 617: pamiętnik nr 5379 ucznia technikum budowlanego, ur. 1943 we wsi Wyrębów, w rodzinie mającej 8 ha, łódzkie.

[51] L. Kocik, *Przeobrażenia funkcji wychowawczej współczesnej rodziny wiejskiej*, Wydawnictwo Ossolineum, Kraków 1976.

[52] St. Mauersberg, M. Walczak (oprac.), *Na przełomie. Część II. Antologia relacji nauczycieli i uczniów z lat 1944–1956*, Wydawnictwo Instytutu Badań Edukacyjnych, Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, Warszawa 1994, s. 223: relacja nauczyciela ur. w 1925, od 1949 r. mieszkańca Drawska Pomorskiego.

[53] Tamże, s. 217.

negatywnej opinii o szkole czy nauczycielach. Nauczyciel na wsi to był „ktoś", z kim się liczono, komu się z daleka kłaniano. Był wręcz „drugim po Bogu"[54].

Z czasem również spadło zaufanie do nauczycieli. Nauczyciel z zielonogórskiego wspominał, że:

> „[...] co roku sporządzałem spisy dzieci. Byłem więc w każdym domu. Chodziłem wyszukiwać analfabetów – też byłem w każdym domu. Brałem udział w pierwszym powszechnym spisie. Zaglądałem więc nie tylko do chat, ale i do obejść gospodarskich. [...] Chłopi zaś coraz bardziej «spode łba» spoglądali na nauczyciela przeglądającego wszystkie ich kąty i spełniającego – według chłopskich określeń – rolę carskich oczu i uszu"[55].

Rozpoczęcie kolektywizacji odczuli szczególnie urzędnicy posiadający własne gospodarstwa rolne lub pochodzący z gospodarskich rodzin. Musieli podjąć decyzję czy jako lojalni pracownicy zorganizują i wstąpią do spółdzielni produkcyjnej, czy też jako właściciele ziemi będą się temu sprzeciwiać. Jakże, często w obawie przed utratą intratnej pracy lub szykanowaniem rodziny, rozpoczynali proces uspółdzielczania w rodzinnych wsiach. Często nawet zostawali przewodniczącymi spółdzielni produkcyjnych. Jednak ten napór na organizowanie kolektywnych gospodarstw powodował wśród nich zamieranie cech prywatnego posiadacza ziemi, wzmagając jednocześnie manifestację mentalności urzędnika, który zaniedbuje pole, ogranicza hodowlę i nie inwestuje we własne gospodarstwo rolne, skazując je tym samym na powolny upadek[56].

Wśród zwolenników powojennej rzeczywistości narastało rozczarowanie niewydolnością gospodarki i poczynaniami rządu. Wacław Kos z Duraczowa, właściciel 2 ha mówił, że:

> „[...] jak były wybory to ja pierwszy niosłem transparent i szedłem głosować za demokracją ludową, a teraz mam podartą koszulę i trepy"[57].

Jego sąsiad, Stanisław Leper dodawał:

---

[54] Tamże, s. 216–217: relacja Huberta Panas, ur. w 1935 r.; s. 221: relacja nauczycielki przedszkola, ur. w 1941 r.; s. 216: relacja Józefy Błazik, ur. ok. 1945 r.; s. 217: relacja Walentyny Dołkowskiej, farmaceutki, ur. w 1941 r., LO ukończyła w Łodzi.

[55] *Młode*..., dz. cyt., t. 6, dz. cyt., s. 322: pamiętnik nr 4386 nauczyciela z zielonogórskiego, ur. w 1919 r. na Lubelszczyźnie.

[56] AAN, KC PPR, 295/IX–415, Sprawozdania pracowników Departamentu V z rodzinnych wsi, 23 IX 1948, Wionczenin Nowy, pow. Gostynin, woj. warszawskie, s. 104; St. Siekierski, *Świadomość chłopów okresu kolektywizacji w świetle pamiętników*, „Przegląd Humanistyczny" 1990, nr 4, s. 54–55; B. Gołębiowski, Z. Grzelak, *Ewolucja ról i pozycji inteligencji w środowisku wiejskim*, [w:] *Młode*..., dz. cyt., t. 7, dz. cyt. s. 30.

[57] AAN, KC PPR, 295/IX–415, Sprawozdania pracowników Departamentu V z rodzinnych wsi, 23 IX 1948, Duraczów, pow. Końskie, woj. łódzkie, s. 182, wypowiedź Wacława Kosa, właściciela 2 ha.

„[...] ja trzymam ten kalendarzyk, co mi wojsko w referendum dało i tam są szynki narysowane i coraz to większa na każdy rok, ja zobaczę za rok, jak będzie, czy będzie ta szynka, bo na razie to słoniny brak”[58].

Z kolei mieszkaniec Mieracin, w woj. pomorskim, żalił się, iż:

„Niemiec mnie brał do lagru, tam mnie bił, ale to mnie tak nie bolało, bo to wróg odwieczny, a teraz nie wiem kto mnie sądzi. [...] Ja w niczym przez 2 lata nie zalegam, dla siebie żadnej świni nie zabiłem, jeno tak trochę ceresem i czasem margaryną i cebulką, i tak żyłem, ale plan w 100% oddam, podatki płacę w terminie, bo to uważam za święty obowiązek. Jak w przeszłym roku w terminie nie odstawiłem zboża to mnie w oknie wystawowym namalowali jak jakiego zbrodniarza”[59].

Nastąpił kres możliwości płatniczych rolników indywidualnych. O postępującej biedzie rodzin chłopskich świadczyło masowe zdawanie głośników radiowęzła po podniesieniu w połowie 1949 roku miesięcznego abonamentu ze 150 na 250 zł[60].

Zmiana aspiracji

Znaczną konkurentką w stosunku do rodzinnego środowiska wychowawczego stała się szkoła. Doprowadziło do tego konsekwentne przestrzeganie obowiązku szkolnego. Szkoła z założenia traktowała ucznia jako suwerenną jednostkę – domagała się zdobywania wiedzy, odrabiania lekcji, odpowiedzi ustnych i prac klasowych od konkretnej osoby, a nie rodziny. W niektórych pamiętnikach chłopskich, nawet już z okresu międzywojennego czytamy opinie o konieczności wyboru lojalności w stosunku do szkoły i nauczyciela lub rodziny[61].

Większość, zwłaszcza członków spółdzielni, zgadzała się, aby dzieci kształciły się, gdyż już nie musiały pomagać im w pracy, tak jak to było w gospodarstwie indywidualnym. Matka późniejszego agronoma oświadczyła, „[...] że jeśli jest już gospodarka wspólna, to ona da sobie teraz radę sama, a my powinniśmy się uczyć”[62]. Nigdy wcześniej młodzież wiejska nie miała takiej możliwości studiowania, jak właśnie w tych latach. Rodzice potem niejednokrotnie mieli łzy w oczach, kiedy ich dzieci pokazywały im świadectwa

[58] Tamże, wypowiedź Stanisława Lepera, właściciela 2,5 ha.
[59] AZHRL, NPCh, 347, s. 5: wspomnienia rolnika, mieszkańca Mieracin, pomorskie.
[60] AAN, KC PZPR, 237/VII–117, Meldunki z terenu nr 107 z 9.06.1949, s. 352.
[61] W. Mędrzecki, *Młodzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864–1939*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2002, s. 164–165.
[62] *Młode*..., dz. cyt. t. 7, dz. cyt., s. 78: pamiętnik nr 3411 agronoma, ur. 1924, w woj. rzeszowskim.

dojrzałości czy uniwersyteckie dyplomy. Przecież najczęściej sami byli analfabetami[63].

Ówczesne władze wykorzystywały jednak szkołę jako jedno z narzędzi indoktrynacji[64]. Wiedząc, że młodzi są szczególnie podatni na nowe idee oddziaływano na wyobraźnię ludzi młodych, ideowo wrażliwych. Podsycano wiarę i zapał tysięcy uczniów oraz studentów szczerze usiłujących przekonać do zespołowego gospodarowania swoich ojców[65].

> „[W technikum] Obowiązkowo chodziliśmy do kina na filmy typu «Jasne łany» (ten tytuł zapamiętałem), gdzie gloryfikowano życie w kołchozach i dobrobyt w socjalizmie. Z tych filmów musieliśmy pisać wypracowania z charakterystykami bohaterów i puentą – jak należy ich naśladować"[66].

Władze zresztą wszelkimi sposobami podsycały zapał tysięcy uczniów oraz studentów i zachęcały ich do przekonywania do zespołowego gospodarowania swych ojców[67]. Nauczyciele opowiadali na lekcjach o spółdzielniach produkcyjnych, czytali fragmenty książek. Późniejsza nauczycielka przedszkola po latach wspominała, że:

> „[...] aż mi się oczy świeciły, jak czytał o tych dzieciach, co to całymi dniami się bawią, latem wyjeżdżają na kolonie i jedzą prawdziwe obiady z deserem. A czasem idą popatrzeć na pola spółdzielcze, wesołych robotników i piękne nowe traktory, żniwiarki, kombajny. «To ci mają życie» – myślałam z zazdrością. [...] Nie mogło się nam w głowie pomieścić, czego mama i ojczym tak się boją tych spółdzielni, skoro pan w szkole mówi, że byłoby tak dobrze"[68].

Nie wszyscy wykorzystywali stworzone możliwości. Dzieci rolników indywidualnych musiały pomagać rodzicom w pracach gospodarskich. Nauczyciele próbowali tłumaczyć rodzicom szkodliwość nadmiernego obciążania ucznia innymi obowiązkami, na co część rolników odpowiadała ulubionym

---

[63] Tamże, t. 6, dz. cyt., s. 350–351: pamiętnik nr 4836 sekretarza KP PZPR, byłego nauczyciela na Podhalu, ur. 1927, w miejscowości Zielona w pow. Miechów, krakowskie, rodzice posiadali 4 morgi ziemi.

[64] Szerzej na ten temat: E. Kryńska, S. Mauersberg, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945–1956*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2003; S. Mauersberg, *Nauczyciel wobec indoktrynacji komunistycznej w latach 1947–1956*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2004, nr 3–4, s. 53–67.

[65] H. Słabek, *Historia społeczna Polski Ludowej* (*1944–1970*), Wydawnictwo Akademii Nauk Społecznych, Warszawa 1988, s. 274.

[66] St. Mauersberg, M. Walczak (oprac.), *Na przełomie*..., dz. cyt., s. 139: relacja ucznia Technikum Elektrycznego w Poznaniu, ur. 1937.

[67] H. Słabek, *Historia społeczna*..., dz. cyt., s. 274.

[68] *Młode*..., dz. cyt., t. 2, dz. cyt., s. 390–391: pamiętnik nr 4283 nauczycielki przedszkola, zamieszkałej w woj. olsztyńskim.

sloganem: „Nie uczy się, to będzie pracował na gospodarce”[69]. Ojcowie niektórych z pamiętnikarzy mówili, iż „co chłopu po szkole? Grunt, aby umiał się na worku podpisać, żeby mu w młynie nie zginął, i to wszystko”[70].

Przystąpienie rodziny do spółdzielni produkcyjnej naruszało dotychczasowe emocjonalne i ekonomiczne więzi z gospodarstwem, umożliwiało młodym ucieczkę od gospodarstwa, gdyż pozwalało, bez narażania się rodzicom, uniknąć problemu prawnego dziedzica ziemi. Dlatego część młodych traktowała kolektywizację z ulgą[71]:

> „[...] największym jednak moim marzeniem owych czasów było, aby we wsi naszej powstała spółdzielnia produkcyjna. [...] wyzwoliła by mnie z wielu moich kłopotów, dałaby prawdopodobnie możność być niezależnym od rodziców i swobodnie pokierować swoim losem. Z tych marzeń nie mogłem oczywiście nikomu się zwierzyć. Przede wszystkim zaś rodzicom. Uznanoby mnie za jakiegoś wyrodka”[72], „młodszy syn również liczył na spółdzielnię i nie taił tego przed rodzicami [...] Powtarzał często, iż chciałby aby spółdzielnie przyszły jak najprędzej, mógłby wtedy pójść do szkoły i zrealizować swoje największe marzenia – uczyć się”[73].

Szybka budowa przemysłu ciężkiego stworzyła zapotrzebowanie na nową siłę roboczą i znacznie ułatwiała zdobycie pracy w mieście. Nastąpił masowy odpływ młodzieży ze wsi, nieraz z sytuacji konfliktowej z rodzicami[74].

> „Pierwszy widoczny wyłom w starych poglądach uczyniła budowa Nowej Huty. [...] potrzeba było rąk do pracy. Jeździli agenci, namawiali, jak mogli. To samo robił ZMP i Służba Polsce. Wreszcie kilku odważnych zdecydowało się pójść do pracy. [...]. Po kilku miesiącach, coraz więcej,

---

[69] J. Anioł i E. Gajewski (red.), *Moje życie w Polsce Ludowej*..., dz. cyt., s. 151: wspomnienia Józefa Kazucha, rolnika 2,5 ha, Lubecko, pow. Lubliniec, ur. 1940.

[70] *Młode*..., dz. cyt., t. 4: *Od chłopa do rolnika. Pamiętniki*, oprac. E. Jagiełło-Łysiowa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1967, s. 324: pamiętnik nr 3795 rolnika–robotnika na gospodarstwie rodziców 6,5 ha, ur. 1939 w Ludwikowie, poznańskie.

[71] St. Siekierski, *Świadomość chłopów okresu kolektywizacji w świetle pamiętników*, „Przegląd Humanistyczny” 1990, z. 4, s. 57. Por.: *Młode*..., dz. cyt., t. 7: *Nowe zawody. Pamiętniki*, oprac. B. Gołębiowski, Z. Grzelak, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1969, s. 312: pamiętnik nr 5001 księgowego GS-u, ur. 1936, bydgoskie.

[72] *Młode*..., dz. cyt., t. 8, *Drogi awansu w mieście. Pamiętniki działaczy*, oprac. J. Jakubczak, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1972, s. 482–484: pamiętnik nr 4697 nauczyciela, ur. 1934 we wsi Grzybały, pow. Bielsk Podlaski w rodzinie bogatych gospodarzy.

[73] *Młode*..., dz. cyt. t. 1, s. 381: pamiętnik nr 1334 bibliotekarza, ur. 1940 w Strugach, pow. Wieluń. Por. tamże. t. 2: *Tu jest mój dom. Pamiętniki z Ziem Zachodnich i Północnych*, oprac. J. Chałasiński, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1965, s. 102: pamiętnik nr 3779 gospodyni ur. w 1926, opolskie.

[74] Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa 1979, s. 218–219.

zwłaszcza młodych, jeździło codziennie «do Huty». Niektórzy nawet zdecydowali się tam zamieszkać"[75].

Decydowała o tym organizacja pracy: z wyraźnym podziałem na czas pracy i czas wypoczynku – jak również możliwość obsługiwania skomplikowanych, jak na wiejskie warunki, maszyn, przedmiotu marzeń wielu chłopców. Chodziło o ucieczkę od permanentnej ciężkiej pracy, często brudnej, na rzecz zatrudnienia w fabryce, dającego więcej satysfakcji, poważania, a ponadto najczęściej lepiej opłacanego[76].

„Bo młodzież będzie zawsze opuszczała wieś czy spółdzielnię produkcyjną, gdy miasto będzie w futrach chodziło prawie codziennie, po ukończonym 8 godzinnym dniu pracy, a młodzież na wsi nie będzie miała czasu podrapać się przez watowe spodnie, czy za co i gdzie wypić piwo"[77].

Ceniono miejskie udogodnienia, np. możliwość chodzenia do kina[78]. Szczególnie nęciła praca na Śląsku[79] i w Nowej Hucie[80]. Powojenna migracja zmieniła oblicze wsi:

„Są w naszej i innych wsiach domy, w których było nieraz po kilkoro dzieci, a wszystkie odeszły do szkół i do miasta do pracy, a na gospodarstwie zostali najczęściej starzy dziadkowie i gospodarstwa takie ledwie wegetują. [...] Wystarczy zapytać przeciętną dziewczynę we wsi, za kogo chciałaby wyjść za mąż, prawie każda powie, że za kogokolwiek, byleby do miasta. A na gospodarstwo nie chce iść prawie żadna, chyba, że już nie ma innego wyjścia. Bo też i jest duża różnica między życiem na wsi a w mieście w ogóle, a dla kobiet szczególnie"[81].

---

[75] *Młode...*, dz. cyt., t. 3, *W poszukiwaniu drogi. Pamiętniki działaczy*, oprac. B. Gołębiowski, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1965, s. 731–732: pamiętnik nr 3090 ucznia technikum, ur. 1943 w pow. krakowskim.

[76] R. Karłowicz, *Rozwój wielkich aglomeracji miejskich w Polsce*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1978, s. 4, za: M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986, s. 5.

[77] Cyt. za: St. Siekierski, dz. cyt., s. 61. Por. AZHRL, NPCh, pamiętnik nr 1358; *Młode...*, dz. cyt. t. 2, dz. cyt., s. 156: pamiętnik nr 3228 górnika ur. w 1927, w białostockim; AZHRL, NPCh, pamiętnik nr 205 żony średniorolnego w pow. Jędrzejów, ur. 1924, s. 285.

[78] *Młode...*, dz. cyt., t. 7, dz. cyt., s. 373–374: pamiętnik nr 4266 kasjera Przemysłowej Spółdzielni Inwalidów, ur. 1940, białostockie.

[79] Tamże, t. 6, dz. cyt., s. 608: pamiętnik nr 5098 studenta, ur. 1938 w lubelskim.

[80] Tamże, t. 3, dz. cyt., s. 731–732: pamiętnik nr 3090 ucznia technikum, ur. 1943 w pow. Kraków.

[81] H. Ruszkiewicz, B. Wiloch (red.), *Nowe pamiętniki chłopów*, „Książka i Wiedza", Warszawa 1962, s. 285: pamiętnik nr 205 żony średniorolnego w pow. Jędrzejów, ur. 1924.

Młodzi chcieli żyć wygodnie, co nie zawsze spotykało się to z aprobatą ich rodziców. Gdy jeden z pamiętnikarzy chciał dobudować łazienkę i przeprowadzić kanalizację to ojciec stwierdził, że:

> „[...] jeszcze nie widział, żeby rolnik miał łazienkę, bo mu na nic niepotrzebna. Woda przecież blisko, kto by ją tam ciągnął motorem. Tak może być gdzieś u państwa, na dworze takie rzeczy widział, ale nie u drobnego chłopa”[82].

W ten sposób władze doprowadzały do otwartych konfliktów w obrębie rodzin i zachwiania dotychczas niepodważalnego autorytetu ojca jako głowy rodziny. Emancypacja jednostki spod władzy rodziny i najbliższego otoczenia społecznego nie była w tym okresie sprawą prostą. Dochodziło do podziału rodzin i kłótni między małżonkami czy dziećmi[83].

Podsumowanie

Kolektywizacja polskiego rolnictwa w połowie XX wieku doprowadziła do zakłócenia podstawowych funkcji rodziny wiejskiej: zerwała rodzinne, emocjonalne i ekonomiczne więzi członków chłopskich rodzin z gospodarstwem. W ciągu kilku lat w wielu uspółdzielczanych wsiach uległy zatarciu tradycyjne wartości chłopskiego wychowania, takie jak: autorytet ojca, pobożność, szacunek do ziemi i chleba. Zastąpione zostałem pędem ku karierze w zawodach pozarolniczych, najlepiej związanej z przenosinami do miasta. Kariera często wiązała się także z, przynajmniej oficjalną, ateizacją poglądów.

W 1956 roku nastąpiła zmiana polityki rolnej – odstąpiono od przymusowej kolektywizacji, mimo to proces dezintegracji wielu wiejskich rodzin był już nie do zatrzymania.

Bibliografia

Adamski F., *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1982.
Anioł J., Gajewski E. (red.), *Moje życie w Polsce Ludowej. Wspomnienia*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1969.
Archiwum Akt Nowych, KC PPR, KC PZPR.

[82] Tamże, s. 315: pamiętnik nr 1325 właściciela 1 ha, ur. 1922, zam. Stary Sącz. Por.: T. Skonieczny, *Wartości wychowania chłopskiego w okresie transformacji ustrojowych przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku w Polsce*, [w:] E.J. Kryńska (red.), *Ideały wychowania i wzory osobowe narodu polskiego w XIX i XX wieku*, t. II, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2006, s. 284–294.

[83] AZHRL, NPCh, nr 256, s. 44: pamiętnik mieszkańca Łopianowa, woj. szczecińskie; nr 369, s. 43: pamiętnik przewodniczącego spółdzielni Strzyżów, pow. Rzeszów.

Archiwum Państwowe w Koszalinie, PWRN w Koszalinie.
Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, Nowe Pamiętniki Chłopów.
Bijak J. (red.), *W myśli, w mowie, w sercu..., Pamiętniki młodzieży 1945–1968*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1970.
Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986.
Bukraba-Rylska I., *Socjologia wsi polskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego.
Centralne Archiwum Pamiętnikarskie w Rudnej, Młode Pokolenie Wsi.
Chałasiński J. (oprac.), *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, t. 1: *Awans pokolenia*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1964.
Chałasiński J. (oprac.), *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, t. 2: *Tu jest mój dom. Pamiętniki z Ziem Zachodnich i Północnych*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1965.
Dancygier J., Szczechura T. (red.), *Pokolenia przemian wsi polskiej*, t. 2: *Budując nową ojczyznę. Wspomnienia działaczy młodzieżowych*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1986.
Dobieszewski A., *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*, Fundacja im. Kazimierza Kelles-Krauza, Warszawa 1993.
Drozd-Piasecka M., *Ziemia w społeczności wiejskiej. Studium wsi południowo-wschodniego Mazowsza* (*koniec XIX i XX wiek*), Wydawnictwo Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, Warszawa 1991.
Dziurzyński P., *Osadnictwo rolne na Ziemiach Odzyskanych*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1983.
Gałaj D. i Jakubczak F. (oprac.), *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, t. 5: *W poszukiwaniu drogi. Pamiętniki działaczy*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1968.
Gałaj D., *Gospodarstwo chłopskie i kwestia chłopska w Polsce*, [w:] D. Gałaj i F. Jakubczak (oprac.), *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, t. 5: *W poszukiwaniu drogi. Pamiętniki działaczy*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1968.
Gołębiowski B. (oprac.), *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, t. 3: *W poszukiwaniu drogi. Pamiętniki działaczy*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1966.
Gołębiowski B. (oprac.), *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, t. 9: *Odzyskanie młodości. Pamiętniki*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1980.
Gołębiowski B., (oprac.), *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, t. 6: *Nauczyciele i uczniowie. Pamiętniki*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1969.
Gołębiowski B., Grzelak Z. (oprac.), *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, t. 7: *Nowe zawody. Pamiętniki*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1969.

Gołębiowski B., Grzelak Z., *Ewolucja ról i pozycji inteligencji w środowisku wiejskim*, [w:] B. Gołębiowski, Z. Grzelak (oprac.), *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej*, t. 7: *Nowe zawody. Pamiętniki*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1969.

Gołębiowski B., *Świadomość podłoża historycznego teraźniejszości w pamiętnikach młodego pokolenia wsi*, [w:] Tenże (oprac.), *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej*, t. 9: *Odzyskanie młodości*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1980.

Gorlach K., *Świat na progu domu. Rodzinne gospodarstwa rolne w Polsce w obliczu globalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001.

Grabski W., *System socjologii wsi*, „Roczniki Socjologii Wsi" 1936, t. I.

Halamska M., *Chłopi polscy na przełomie epok*, Wydawnictwo IRWiR PAN, Warszawa 1991.

Jabłonowska Z., *Rodzina w XIX i na początku XX wieku*, [w:] J. Komorowska, *Przemiany rodziny polskiej*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1975.

Jagiełło-Łysiowa E. (oprac.), *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, t. 4: *Od chłopa do rolnika. Pamiętniki*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1967.

Jakubczak F. (oprac.), *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, t. 8: *Drogi awansu w mieście. Pamiętniki działaczy*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1972.

Jarecka-Kimlowska S., *Z problemów spółdzielczości wiejskiej w Polsce w latach 1944–1957*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1977.

Jarosz D. (wstęp i oprac.), *Relacja Artura Starewicza o nastrojach społecznych na wsi w sierpniu 1948 roku*, „Dzieje Najnowsze" 1993, nr 2.

Jarosz D., *Kolektywizacja wsi w Polsce: obraz publicystyczny a potoczna świadomość chłopów*, „Pamiętnik Instytutu Macieja Rataja", Wydawnictwo Instytutu Macieja Rataja, Warszawa 1994, z. 1.

Jarosz D., Pastor M., *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Wydawnictwo FAKT, Warszawa 1995.

Jarosz D., *Plotka i pogłoska w Polsce w latach 1949–1953*, „Wiadomości Historyczne" 1993, nr 4.

Jarosz D., *Pogłoski jako wyraz świadomości potocznej chłopów w Polsce w latach 1949–1956*, „Dzieje Najnowsze" 1993, nr 3.

Jarosz D., *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopi*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1998.

Karłowicz R., *Rozwój wielkich aglomeracji miejskich w Polsce*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1978.

Kocik L., *Przeobrażenia funkcji wychowawczej współczesnej rodziny wiejskiej*, Wydawnictwo Ossolineum, Kraków 1976.

Kozłowski K., *Materiały archiwalne do wydarzeń gryfickich z 1951 r.*, Wydawnictwo Archiwum Państwowego w Szczecinie, Warszawa 1992.

Kozłowski K., *Źródła do dziejów kolektywizacji rolnictwa w powiatach Drawsko i Białogard* (*1950–1951*), Wydawnictwo Archiwum Państwowego w Szczecinie Wydawnictwo Archiwum Państwowego w Szczecinie, Szczecin 1992.

Kryńska E., Mauersberg S., *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945–1956*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2003.

Maciaszkowa J., *O współżyciu w rodzinie*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1980.

Mauersberg S., *Nauczyciel wobec indoktrynacji komunistycznej w latach 1947–1956*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2004, nr 3–4.

Mauersberg St., Walczak M. (oprac.), *Na przełomie. Część II. Antologia relacji nauczycieli i uczniów z lat 1944–1956*, Wydawnictwo Instytutu Badań Edukacyjnych, Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, Warszawa 1994.

Mędrzecki W., *Młodzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864–1939*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2002.

Miernik G., *Chłopi wobec kolektywizacji wsi w województwie kieleckim 1948–1949*, „Studia Kieleckie" 1992, nr 2.

Miernik G., *Opór chłopów wobec kolektywizacji w województwie kieleckim 1948–1956*, Wydawnictwo „Takt", Kielce 1999.

Okoniewska B., *Gospodarka rolna i osadnictwo na Żuławach w okresie powojennym. Przeobrażenia strukturalne w latach 1945–1958*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992.

Pielkowa J., *Rodzicielskie troski*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1988.

Pohoski M., *Migracje ze wsi do miast. Studium wychodźstwa w latach 1945–1957 oparte na wynikach ankiety Instytutu Ekonomiki Rolnej*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1963.

Próchniak L., *Kolektywizacja rolnictwa w regionie łódzkim*, Wydawnictwo IPN, Łódź 2003.

Robakowski K., *Społeczno-polityczne problemy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce w latach 1944–1956*, Wydawnictwo UAM, Poznań 1986.

Ruszkiewicz H., Wiloch B. (red.), *Nowe pamiętniki chłopów*, „Książka i Wiedza", Warszawa 1962.

Ryś M., *Rodzina z problemem alkoholowym jako rodzina dysfunkcyjna*, „Studia nad Rodziną" 1998, nr 2.

Siekierski St., *Świadomość chłopów okresu kolektywizacji w świetle pamiętników*, „Przegląd Humanistyczny" 1990, nr 4.

Skonieczny T., *Postawy chłopów wobec koncepcji i poczynań PPP* (*PZPR*) *w początkowej fazie kolektywizacji polskiego rolnictwa* (*1948–1949*), Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej, Słupsk 2009.

Skonieczny T., *Wartości wychowania chłopskiego w okresie transformacji ustrojowych przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku w Polsce*, [w:] E.J. Kryńska (red.), *Ideały wychowania i wzory osobowe narodu polskiego w XIX i XX wieku*, t. II, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2006.

Skonieczny T., *Zrzekanie się gospodarstw rolnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych w okresie intensywnej kolektywizacji* (*1948–1956*), [w:] E. Frątczak, Z. Strzelecki (red.), *Demografia i społeczeństwo Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1995. Próba bilansu*, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Demograficznego, Warszawa 1996.

Słabek H., *Historia społeczna Polski Ludowej* (*1944–1970*), Wydawnictwo Akademii Nauk Społecznych, Warszawa 1988.

Smolińska-Theiss B., *Dzieciństwo w małym mieście*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1993.

Szczawiej J. (red.), *Takie będą Rzeczypospolite. Wspomnienia i wypowiedzi nauczycieli*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1962.

Szczepański J., *Chłopi i kultura chłopska w społeczeństwie polskim*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1988.
Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1970.
Turkowski R., *Próby kolektywizacji wsi kieleckiej*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1983–1984, nr 23/24.
Turowski J., *Chłopi: stara czy nowa struktura społeczna*, [w:] *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce*, t. II: *Wieś*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1995.
Tyszka Z., *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa 1979.
Winiewska R., *Obciążenia podatkowe gospodarstw chłopskich w latach 1944–1955*, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1961.